

Wychodzi oddziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
ćwierćroczne 3 „
miesięcznie . . . 1 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — c.
ćwierćroczne 3 „ 80 „
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8 zlr. kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Niedziela dnia 26. Kwietnia 1868. — Kleta i Marcela M. (rzym.) — Marcina P. (grec.)

Redakcja w rynku, L. 178 w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i agencja inserat przy placu katedralnym, pod liczbą 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4c. (oprócz opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty.

Lwów dnia 25. kwietnia.

W Wiedniu wszystkich umysły zajęte procesem panny Ebergeny, oskarżonej o otrucie hrabiny Choryńskiej, a wypadek ten tem głębsze czyni wrażenie, ile że winowajcy należą do najwyższych warstw społeczeństwa, czem się właśnie cechuje owa zgnilizna w kołach arystokratycznych, spowodowana tak wychowaniem jak i całym kierunkiem tej części społeczności, która opierając się na dawnej odrębności i odszczególnieniu, miasto oddawać się pożytecznej pracy holduje tylko odziedziczonym nawykom i formom utartym w życiu towarzyskim. Toczący się niedawno w Krakowie proces Korytowskiego dał nam dowód takiej samej u nas demoralizacji, obecny zaś proces w Wiedniu świadczy o zepsuciu tej klasy i w innych krajach.

O ile Wiedeń zajmuje się powyższym wypadkiem, o tyle we Węgrzech panuje ogólna radość z powodu narodzenia się na ziemi węgierskiej księżniczki austriackiej, we wszystkich też niemal miastach odbyły się świetne iluminacje. Obok tych uczuciowych jednak objawów, Węgrzy doleją toczą rokowania co do organizacji wojskowej, nad którą zastanawia się obecnie już i ministerstwo austriackie, w którym nie zapadła jeszcze wprawdzie żadna decyzja, które jednak w ważniejszych rzeczach zgodzi się na projekta węgierskie, od których ani sejm ani ministerstwo węgierskie nie ustąpią.

I nasza delegacja w kole polskiem wkrótce zajmie się tą sprawą, która również jak i finansowa należy do najdonioślejszych spraw wewnętrznych. Jeżeli bowiem zła gospodarka finansowa zniszczyła nas materialnie i przyprowadziła nie mała do bankructwa, to dotychczasowy system wojskowy był przeważnym powodem tylu niepowodzeń finansowych. Bez radykalnej zatem zmiany w tym kierunku niema wyjścia z obecnej przepaści ciągłych niedoborów i długów, a oprócz tego system, jakiego domagają się Węgrzy, będzie silną gwarancją udzielonych swobód konstytucyjnych.

Mamy nadzieję, że delegaci nasi w tej sprawie będą się kierować węgierskimi projektami, które żądają odrębnej landwery, podporządkowanej oficerom i komendzie narodowej i zależnej od rozporządzenia sejmu; stojącej zaś armji — która nas 100 milionów rocznie kosztuje — nie potrze-

bujemy, dość jeżeli w czasie pokoju pozostaną li kadry lub bataljony zakładowe.

W polityce zagranicznej zawiązał znowu wiatr pokojowy, który jednak o tyle nie jest zupełnie zaspakajający, o ile wszystkie mocarstwa zarówno zbroją się jakby w przededniu europejskiej walki.

W Hiszpanji umarł generał Narvaez, który kilkakrotnie był prezydentem ministerstwa tamże a który od 20 przeszło lat statecznie brał udział w wypadkach politycznych Hiszpanji.

Sprzedż dóbr koronnych.

(Ciąg dalszy.)

Statut krajowy z dnia 20. Intego 1861 r. postanawia w §. 20. co następuje: „Sejm krajowy staranie mieć będzie o utrzymanie majątku stanowego, niemniej innego krajowego, będącego wedle pochodzenia jego lub przeznaczenia własnością Galicji wraz z Krakowem.... Uchwały sejmu krajowego, pociągające za sobą pozbycie, stałe obciążenie lub zastawienie majątku pierwotnego, wymagają cesarskiego zezwolenia“. Ustawa ta będąca podstawą istnienia Wydziału krajowego w dzisiejszym jego składzie, nie dopuszcza jak najwyraźniej trzeciego ustawodawczego czynnika w sprawach pozbycia majątku krajowego, czyli innymi słowy: wyłącza sprzedaż dóbr krajowych z kompetencji Rady państwa. Wydział krajowy zatem, jako organ wykonawczy sejmu, nie tylko miał prawo, lecz jasny obowiązek przeciwnie się naruszaniu praw kraju, pieczy jego powierzonych. Wydział krajowy postąpił sobie słusznie zakładając protest, i nie mógł nawet inaczej sobie postąpić.

W proteście jednak zachodzi pewne „ale“, którego pominąć trudno. Wykład stosunków własności dóbr królewskich, inkamerowanych na rzecz skarbu w Galicji i Lodomerji tudzież w Wiel. ks. Krakowskiem, uchwalony przez Wydział krajowy, udowadnia właśnie te okoliczności, które przed światem jak najstaranniej powinniśmy byli ukryć, to jest niedołęztwo nasze, które, przez nieprzyjaźne nam stronnictwo wyzyskane, może właśnie stanowić prawną podstawę sprzedaży, wykazać kompetencję Rady państwa do orzekania o pozbyciu się naszego majątku krajowego, i na tej drodze legalnej, której Wydział się w swym proteście trzymał, własną bronią Wydziału zbić jego argumentację. Protest wykazuje bowiem, że od czasu roz-

biurn Rzeczypospolitej polskiej, postępowanie rządu austriackiego miało na sobie cechę konfiskaty, chociaż takowej nigdzie wyraźnie na dobra królewskie nie nałożono. Również wykazuje protest, że podczas rządów absolutnych istniała dewiza: „sic volo, sic jubeo; stat pro ratione voluntas“ — lecz, że przy tem wszystkim „z zakrwawionem sercem cierpliwie przypatrywał się kraj inkamerowaniu, marnotrawnym sprzedażom i niedołęztwu w zagospodarowaniu będących w rządowej administracji dóbr królewskich, chociaż je zawsze uważał jako należące do kraju“. Więć przez lat sto przypatrywał się kraj „marnotrawnym sprzedażom“ i to cierpliwie jedynie z sercem zakrwawionem, a nie zdobył się na czyn, aż dopiero w przededniu sprzedaży resztek majątku, którym nas wyposażyla Rzeczpospolita? Z każdej dziś na tyle zdobyło się energii? A więc, czyż niemiecka większość Rady państwa nie może na tej podstawie w następujący sposób argumentować: Skoro tak za rządów absolutnych, przy reprezentacji stanowej, jakoteż w chwili konstytucyjnej przechodowej 1848 r. i obecnej lat ośm trwającej, kraj przypatrywał się sprzedaży dóbr, do których korona rościła sobie prawo i takowe de facto wykonywała, więc też my, to jest cislitawska reprezentacja, podzieliwszy się w moc ustaw zasadniczych prawami z koroną, będziemy i nadal prawa te de facto wykonywać, trzymając się dewizy dawnej: „sic volo, sic jubeo; stat pro ratione voluntas.“ — I cóż mogliśmy przeciwstawić takiej argumentacji? Otóż chyba świadectwo ubóstwa naszego, czyli protest Wydziału krajowego, w którym jak najwyraźniej napisano, że sejm, mimo wniosku posła Zyblikiewicza, nie rozbił nawet sprawy sprzedaży inkamerowanych dóbr Jaworowa, i że Wydział mimo polecenia sejmowego nie wypracował ani memorjału do monarchy, ani też nie wniósł żadnego projektu do ustawy krajowej, która by tamę położyła dalszej gospodarce wiedeńskiej. Czyż od 1861 r., gdy jak powiedziano, p. Zyblikiewicz sprawę tę poruszył, nie było czasu upomnieć się o oddanie dóbr pod krajową administrację — a cóż uczynił Wydział? Otóż podług własnego zeznania, przy końcu protestu zamieszczonego, prowadził rokowania z radcą namiestnictwa, spierając się nad definiacją pojęcia: „co ma się rozumieć pod majątkiem krajowym“ — a dziś w przededniu sprzedaży oświadcza Wydział,

Proces panny Ebergeny

obwinionej o otrucie hrabiny Choryńskiej.

Hrabia Gustaw Choryński, syn namiestnika niższej Austrii, porucznik w wojsku austr., podczas swego pobytu w Linzu, poznał się z aktorką Matyldą Ruef, urodzoną w Mnichowie r. 1835 i zaślubił ją w Rzymie r. 1860. Szczęście małżonków nie długo trwało, bo już r. 1864 znajdujemy hrabinę Choryńską opuszczoną od męża. R. 1866 osiadła w Mnichowie, gdzie w październiku 1867 mieszkała u pani Hartman, Amalienstrasse 12.

Dnia 20. i 21. listopada 1867 hr. Matylda Choryńska (znana także pod nazwiskiem baronowej Ledsky) przyjęła w mieszkaniu swoim damę z dobrego pochodzenia, z Wiednia przybyłą. Dama ta, jak to hr. Choryńska mówiła przed jednym z świadków, zaprosiła ją do teatru, ona zaś nieznaną prosiła na wieczór do siebie na herbatę. Było to d. 21. listopada. Nieznajoma została aż do godziny 6tej wieczór u hr. Choryńskiej, a hrabina o tym czasie prosiła świadka panny Hartmanówny o perspektywę teatralną. Wtedy świadkowie widzieli Choryńską po raz ostatni żywą. Po oddaleniu się świadka tj. panny Hartmanówny, nieznaną prosiła o godzinie 1/2 7 Elżbiety Hartmanowej, aby dla niej zamówiła dorozkę do teatru; Elżbieta H. wyszła na 5 minut z domu, a powróciwszy zastała mieszkanie hr. Choryńskiej zamknięte, sądziła więc, że obie panie już wyszły. Przez dwa dni następne, tj. w piątek d. 22.

i w sobotę d. 23. listopada hr. Choryńska nie pokazała się wcale. Elżbieta Hartmanowa, dowiedziawszy się nadto, że owa nieznaną już we czwartek d. 21. listopada wieczór do Wiednia wyjechała, zaczęła się niepokoić i doniosła o tem policji. Władza bezpieczeństwa otworzywszy mieszkanie, zastała hrabinę nieżywą, na podłodze między łóżkiem a stołem leżącą. Podług orzeczenia lekarskiego, hrabina umarła w skutek otrucia, prawdopodobnie za pomocą sinku potasu.

Powstało najprzód pytanie, czy tu zachodzi samobójstwo, czy morderstwo rozbójnicze, czy też skrytobójstwo.

Śledztwo przemawia za ostatnim rodzajem zbrodni, a jako sprawczynię oskarża prokuratorja pannę Julję Ebergeny.

Owa nieznaną przybyła dnia 24. listopada z rana pociągiem wiedeńskim do Mnichowa i stanęła w hotelu „Cztery pory roku“ jako baronowa Marja Vay, a po załatwieniu interesów swoich wróciła wieczorem d. 21. listopada po godzinie 7mej do hotelu, poczem w największym rozdrażnieniu i w niesłychanym pośpiechu wyjechała do Wiednia.

Podczas gdy robiono poszukiwania za domniemaną sprawczynią, przybył do Mnichowa d. 25. listopada hr. Choryński, mąż zamordowanej, w towarzystwie swego ojca, którego policja bawarska uwiadomiła o zajściu. Władza bezpieczeństwa dowiedziawszy dnia następnego, że niedawno zapytano się w policji w Monachjum o mieszkanie hr. Choryńskiej, i że zapytanie to wyszło od hr. Gu-

stawa Choryńskiego z Wiednia. Naczelnika policji w Mnichowie, który sam sprawę tę wziął w swoje ręce, uderzyły dziwne zachowanie się hr. Gustawa podczas pogrzebu swej żony, następnie jego namiętna nienawiść ku zmarłej, jaką zdradzał w swem przesłuchaniu, przeważnie zaś wspomniane dowiadywanie się o mieszkanie hrabiny Matyldy. Wszystkie te okoliczności zniewoliły policję bawarską do przyaresztowania hr. Gustawa. Przy rewizji znaleziono u niego kilka fotografii, między innymi fotografię owej nieznaną damy; zapytany o nazwisko tej kobiety podał hr. Gustaw, że to kanoniczka Julja Ebergeny i dał do zrozumienia, że stoi z nią w stosunkach.

Pobyt damy tej w Mnichowie pod obcym nazwiskiem, nagły wjazd, stosunki jej do hr. Choryńskiego, wszystko to łącznie z okolicznościami, przeciw hr. Choryńskiemu walczącemu, musiało wznieść w wysokim stopniu podejrzenie przeciw obu wymienionym osobom i spowodowało wysłanie depe-szy telegraficznej do Wiednia, aby tamże przyaresztowano pannę Julję Ebergeny.

Prokurator w toku oskarżenia wylicza poszlaki przeciw obwinionej zachodzące, „że Julja Ebergeny łączyły ścisłe stosunki z hr. Gustawem Choryńskim, mężem zamordowanej; byli już zaręczeni, wkrótce zaślubić się mieli, a panna Julja nawet mieniła się już tu i owdzie hrabiną Choryńską. Wysoce sąd przekonał się również, że do osiągnięcia planu ich stała na przeszkodzie hr. Matylda Choryńska, poważnie dla tego, ponieważ ostatnia pobierała od

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Klub lewicy obradował odnośnie do kwestii obrony krajowej nad pytaniem, czy lepszy jest system pruski, gdzie żołnierz dopiero po służbie w linii przechodzi do landwery, czy też francuski, gdzie bezpośrednio do niej wstępuje. Na wniosek dr. Sturma, klub przyjął następującą uchwałę: Nowa ustawa obrony krajowej, nie uwłaczając w niczem prawu reprezentacji ludowej na przyzwolenie nowych zaściągów, powinna opierać się na zasadzie ogólnego obowiązku służby wojskowej, z dowoleniem postawienia zastępcy, przyczem jednak uwolniony przez zastępstwo albo los winien będzie wstąpić do landwery. Czas obowiązku wojskowego w armii linijowej, rezerwie i landwerze ma być średniej długości, czas zaś służby czynnej ma być o ile możności jak najkrótszym.

Koszt jak dawniej już donosiłmy, złożył mandat poselski, o czem odrębnym listem zawiadomił prezydenta Izby niższej. W liście tym, pisany w obwódkach żałobnych, podaje za przyczynę swego usunięcia się, że Węgry zrzekły się swej państwowej niezależności, przystając na wspólność niektórych spraw z krajami po tamtej stronie Litawy. Pierwej nie mógł on objawić swego zdania we względzie mandatu poselskiego, gdyż musiał pierwej wyczekać końca znanego procesu.

W sejmie węgierskim dnia 22. b. m. przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o kupnie dóbr Gödöllö i o biciu węgierskiej monety, poczem obiedwie uchwały przesłano Izbie wyższej. Komisja petycyjna referuje, że w ostatnich czasach podano 40 nowych próśb o pozwolenie na budowę kolei żelaznych.

Na posiedzeniu Izby niższej w Wiedniu ogłosił najprzód prezydent rezultat skrutynjum wyborów do komisji zajmującej się zbadaniem rządowego projektu ustawy o postępowaniu cywilnem. Z Polaków wybranym został Dr. Wyrobek. Potem przyjęto stylistyczne tylko zmiany w kilku ustawach przez Izbę wyższą poczynione. Dalej odesłano do Wydziału finansowego projekt rządowy traktatu cłowego i handlowego z państwami niemieckiego związku celnego. Przy ustawie o wprowadzeniu sądów przysięgłych dla przestępstw prasowych i drugiej o utworzeniu listy sędziów przysięgłych dla tychże spraw twierdził minister Herbst, że zaprowadzenie sądów przysięgłych w myśl jedynastego artykułu ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej podlega tak wielkim trudnościom, iż musi ono być jeszcze na długi czas odroczone. Niemniej przeto sędzi sądzą jednak rząd, że jest ono możliwem dla spraw wyłącznie prasowych, ponieważ w nich nie chodzi zwykle o wykrycie sprawców i wyjaśnienie istoty karygodnego czynu ale o jego osądzenie. Minister każe wreszcie upatrywać w tem szczególną względność rządu dla dziennikarstwa. Powodów jednakże które uniemożliwiają zaprowadzenie sądów przysięgłych dla spraw wszystkich bez wyjątku, nie przytoczył p. minister; na szczególną zaś względność dla dziennikarstwa dość dziwne światło rzuca

że „zajmuje się zebraniem do tej sprawy odnoszących się materiałów, celem uczynienia sejmowi szczególnych wniosków“. Więc reprezentacja niemiecka sprzeda nasze dobra, a Wydział spierać się będzie z e. k. radcą o definicję pojęcia i zbierać będzie materiały! Cóż znaczy zatem cały ten protest w obec faktów tak rażących? Podług mego przekonania, Wydział czując, iż zaspiał sprawę, wygotował protest, by się zasłonił przed sejmem — gdyż wątpię, aby Wydział sądził, że protest jego, prócz dowodu naszej nieudolności, jakkolwiekby, choćby najlżejszy wpływ wywrze na uchwały Rady państwa. Vigilantibus jura! Jeśli więc dobra krajowe sprzedane zostaną, to pada wina na nas samych. Bierność nasza nie uprawnia wprawdzie większości niemieckiej do popelnienia bezprawia — jednak dodaje im otuchy. Ja więc nie usprawiedliwiam wcale postępowania Niemców, tylko potępiam zachowanie się nasze.

Powyższy wywód udowadnia zatem jasno, że protest Wydziału krajowego nie tylko w Radzie państwa nie nam nie pomoże, lecz przeciwnie będzie świadectwem przeciwko nam i zwalczy nas bronią własną, czyli Wydziału krajowego. Z protestu więc tylko ujemnych skutków doczekać byśmy się mogli. C. d. n.

Korespondencje.

Wiedeń, 22. kwietnia 1868.

× Cisza najzupełniejsza zapanowała na polu polityki i nawet wszelkie pogłoski przycichły; nawet „Neue Freie Presse“ przestała wymyślać na Czechów po szczególe, a na wszystkich autonomistów w ogóle, i nie łatwoby przyszło zdobyć się dziś na korespondencję, gdyby nie wzgląd na liberalnego kronikarza „Gazety Narodowej“. Powietrze wiosenne osuszyło bruki, widocznie ma się na pogodę; kronikarz ów nie będzie mógł pisać o błocie lwowskim, a zatem musiałby zaprzestać pisać zupełnie, gdyby nie dać mu nowego pola do wykrzykników i do beczenia na Dziennik. „Man muss leben und leben lassen“; przecież i błotne mu kronikarzowi „Gaz. Narod.“ życie i grosz zapracowany miły, a jak wysoko ceni ostatni, najlepszym dowodem jego insynuacje i oskarżenia, że ci tylko bronią Krakowa i partji, którą mu się upodobało nazwać krakowską a którą dotąd nazywano polską, którzy marzą o zyskach na kolejach, lub o chwytności posad, etc. Zwykle podejrzewa się o to drugich, do czego się czuje skłonność. Pomijając inne nader trafne uwagi słotnego kronikarza, jak n. p. iż „Politik“ należy do mentów czesko-moskiewskich i nazwę felczerów, co znów przypomina słownik hebrajsko-polski, — skonstatować należy tylko ten wysoki liberalizm, który wyrobiwszy się na wzorach „Neue Freie Presse“, sądzi wszystko według liberalnego płaszcza. Co pod nim się kryje, mniejsza o to; — i dziwić się należy, iż „Gaz. Nar.“ nie ogłosiła dotąd jeszcze przez usta swego kronikarza pp. Schmerlinga i Lichtenfelsa za najliberalniejszych ludzi monarchji. Polemizować na pięści z panem kronikarzem nie mamy najmniejszej ochoty, zostawiamy mu zupełnie wolne pole; cieszy nas i owszem, iż może tym sposobem odświeżyć swój dowcip, któremu już suchoty groziły. Tylko jego

przyzwoity sposób pisania przypomina nam pomimo woli pewną anegdotę. W r. 1862 dawano w paryżkim teatrze „Vaudeville“ sztukę, której bezimiennym autorem był p. Morny. Sztuka była lichą i podtrzymywała ją tylko reklama, a wykształcona publiczność paryżka pochwyciła sposobność, aby przeciw niecierpianej osobistości Mornego wystąpić i sztukę wygwizdać.

Platna klaka starała się natomiast hucznie oklaskami gwizdanie zagłuszyć i podtrzymać to, co było zbyt liche, aby się mogło ostać o własnych siłach. Nagle wśród zgłębku w sali powstaje jeden z klakierów, i wskazując palcem na ks. de Noailles, woła na całe gardło: „C' est cette canaille de Noailles, qui sifle cette bete de piece!“ Homeryczny śmiech, który się rozlecił po całej sali, przerwał dalsze zapasy — i sztukę z repertoaru cofnięto.

Sens moralny wedle poety Berdyczowskiego ś. p. Jaksy Marcinkowskiego:

Poznaje Cię kochanku po danej mi burze,
Jesteś ciele, co macha ogonem w swej dziurze.

Co znów tłómaczone na prozę: lepiej im używać gorączkowych wyrażań, jak n. p. Targowica, niżli wyrwawszy się niewłaściwie, podtrzymywać brak taktu głupstwem i chcieć czarne robić białem, lub odwrotnie, i ostatecznie spuszczać swych kundli z łańcucha, aby gryzli bezwiednie przyjaciół i nieprzyjaciół na prawo i lewo. Sprawy w namiętności podjętej gwałtownie nie naprawi, a kundel szczekający z budy tylko jej szkodzić może. Errare humanum est, — toć „Gaz. Narod.“ nie jest nieomylną.

Projektom finansowym Dr. Brestla widocznie los nie sprzyja; opinja publiczna coraz to gwałtowniej przeciwko nim występuje, a w podkomitetach Izby doznały one w głównych punktach stanowczej porażki. Jest zatem pewna nadzieja, iż projektowana sprzedaż dóbr skarbowych galicyjskich pójdzie jak na teraz z całym projektem finansowym ad acta. Jedyna to nadzieja ocalenia majątku krajowego, gdyż protestacja delegacji polskiej, byłaby w tej mierze prawdopodobnie tyleż uwzględnioną, co wszystkie stawiane przez nią poprawki w kwestjach dobro kraju obchodzących. Zawsze jest to tylko odroczeniem, gdyż pokąd dobra te zostawać będą pod zarządem ministerstwa Cislajtani, pokąd Wydział krajowy nie zdoła objąć ich w posiadanie, tak długo będą zawsze wystawione na pożałliwość medyków, chcących leczć chroniczny deficyt finansów austriackich.

Wiosna zawitała na dobre, a pora ta tyle ożywiająca zwykle Wiedeń, nie przepowiada bynajmniej tego roku świetnego sezonu. Pierwsze wyścigi wiosenne były nader nieliczne; prater prawie pusty; miejsce dawnych świetnych ekwipaży zastąpiły fjakry, a nawet nader liczne jednokonki, któremi epjsjer wiedeński wstydyli się był dawniej zawitać do prateru. Brak gotówki, stagnacja w przemyśle i handlu, niepewność położenia finansów oddziaływały na wszystkie klasy społeczeństwa. Kto może wynosi się do Pesztu, a tak środek ciężkości życia nie tylko politycznego lecz i towarzyskiego monarchji przenosi się zwolna do Węgier. I nie dziw, — tam życie i przyszłość, tu łatanina i sztucznie naciągane kombinacje, które nowych sił wyrobić nie zdołają, chociażby się opierały na najliberalniejszych zasadach.

środek do tego służyć miał rozwód hrabiego z żoną, wystąpienie jego z wojska, nareszcie zmiana religji.

W zeznaniach podczas śledztwa zachodzą sprzeczności, jakoby kiedykolwiek była mowa o tem małżeństwie. Następnie tłómaczy się obwiniona, że jeździła do Mnichowa, lecz w celu doprowadzenia do skutku zgody między Choryńskim a jego żoną. Przyznaje ona, że kupiła truciznę, lecz aby wytruć szczury i myszy w piwnicy, w której składa drwa. Trudno jej odpowiedzieć, dla czego truciznę tę kupiła już we wrześniu, choć drwa kupiła miała dopiero w listopadzie, tudzież, iż truciznę tę sprowadziła nie na własne imię, lecz za pośrednictwem modystki Ernest, która jej odmówiła tej przysługi. Później sprowadziła Ebergenyi sinak potaszu (Cyankali) wraz z innymi preparatami chemicznymi, używanymi przez fotografów, a to, aby takowe przesłać fotografowi, któremu chciała tym sposobem uiścić się z długu — lecz fotograf wszystko to zaprzecza. Zeznaniami namiestnika niższej Austrii wykazują, że Ebergenyi otrzymała przy wyjeździe do Mnichowa dwa paszporty: na nazwisko baronowej Vay i pani Horvath. Obwiniona usiłuje zwrócić podejrzenie sądu na tę drugą prawdopodobnie zmyśloną osobę i mówi, że obydwie poznały się w Mnichowie z hr. Choryńską. Pani Horvath miała być zarówno u hrabiny w chwili jej śmierci i wyszedłszy, miała powiedzieć p. Ebergenyi, która czekała w bramie, że hrabina tknięta została apopleksją, potem miała jej oddać do schowania czajnik i szkatułkę.

Panna Ebergenyi wyznała pierwej, że przed Choryńskim przyznała się do otrucia jego żony, obecnie cofa to zeznanie, twierdząc, iż powiedziała to jedynie hrabiemu, aby go rozgniewać.

W pakiecie, jaki pani E. miała otrzymać od pani Horvath, znaleziono listy Choryńskiego, pisane do obwinionej, tudzież kosztowności będące własnością pani Choryńskiej i cztery łoty sinku potaszu (Cyankali). Następnie zeznaje E., że owa pani Horvath oddała jej także klucze od pomieszkania Choryńskiej. W pularesie zaś obwinionej znaleziono ślubny pierścień hrabiny; na zapytanie przydującego, jakim sposobem przyszła w posiadanie tego pierścienka, obwiniona nie może dać objaśnienia.

O pani baronowej Vay wyraża się w sposób nader niepoehlebny, gdy tymczasem z więzienia usiłowała wysłać list podrobiony, zawierający przyznanie się baronowej Vay do zbrodni. Panią Horvath, obwiniona zeznała, że nie zna wcale; dopiero później podała jej rysopis, który nie zgadza się z tym, jaki przed sądem w Mnichowie zeznał Choryński; ten znów usiłował z więzienia swego wyprawić przez Holandję list do Ebergenyi, w którym radzi jej, aby winę składała na baronową Vay lub na pannę Horvath.

(C. d. n.)

teścia swego roczne wsparcie, które miało poczęści stanowić dochody nowej pary hrabiowskiej. Dowiedzie się, panowie, że morderstwo to wyprzedziły usiłowania, wprost zwrócone przeciw życin zamordowanej. Jestem w stanie udowodnić, że Julja Ebergenyi nie tylko zdołała otrzymać truciznę, za pomocą której Choryńska życia pozbawiona została, ale nadto, że obwiniona jeszcze w dniu przyaresztowania była w posiadaniu tejże trucizny, tudzież innych użyła środków do popelnienia zbrodni, miała paszport fałszywy i t. d., bawiła w Mnichowie pod obcym nazwiskiem i to w dniu mordu, aż do chwili morderstwa była sama jedna u hr. Choryńskiej, a zaraz po dokonaniu morderstwa z Mnichowa uciekła.

„Udowodnionem będzie, że po morderstwie znaleziono u panny Ebergenyi przedmioty ze zbrodni pochodzące, że Julja Ebergenyi bądź ukryła, bądź zniszczyła przedmioty ze zbrodni pochodzące. Dowiedzie się nakoniec, panowie, że Julja Ebergenyi przytoczyła szereg fałszywych tłumaczeń, któreby wystarczyły do wykazania winy przy daleko słabszych dowodach.“

Na podstawie tych okoliczności oskarża prok. Julje Ebergenyi de Telekes o skrytobójstwo, dokonane na d. 21. listopada 1867 r. na osobie hr. Matyldy Choryńskiej.

Przy przesłuchaniu, zaprzecza stanowczo panna Ebergenyi aby była sprawczynią zbrodni, o którą została obwiniona. Przyznaje się do stosunku z hr. Choryńskim i do zamiaru poślubienia go, a jako

projekt nowej ustawy prasowej, ułożony w taki sposób, żeby go śmiało i p. Schmerling mógł przyjąć za swój. Następnie odesłano do Wydziału finansowego projekt rządowy polecenia ministerstwu porozumienia się z Węgrami względem wybitia nowej monety zdawkowej, a ściągnięcia natomiast zostających w obiegu dziesięciocentowych papierów.

Na posiedzeniu Izby niższej 24. b. m. wybrano komisję w celu zbadania projektu ustawy o podatku od wyrobu wódki; z Polaków zasiada w niej Piotr Gross i Baworowski. Dalej wybrano komisję do wypracowania projektu ustawy o wymierzeniu podatku dochodowego i zarobkowego, ściągając się mającego od przedsiębiorców kolei żelaznych.

Z powodu urodzin cesarzewiczówny polecił cesarz ulaskawić tych przestępców, którzy już połowę swej kary odsiedzieli.

Polska. Namiestnik Królestwa, hr. Berg, powrócił po trzechmiesięcznej nieobecności z Petersburga i objął napowrót swe urządowanie, jednak w zakresie podług nowej ustawy mu przysługującym. Natomiast uwolniony został ze służby dyrektor Wydziału dóbr rządowych w zarządzie skarbowym królestwa polskiego, radea stanu Dąbrowski, z powodu zwinięcia tej posady. Kolej żelazna, prowadząca z Warszawy do Terespoli, dalej będzie prowadzoną do Brześcia litewskiego i do Muchawca, a to zapewne w celu połączenia jej z kolejami Cesarstwa. Budowa kolei żelaznych w Moskwie takie przybiera rozmiary, że ze wszystkich stron mnóstwo garnie się ludzi, którzy szukają przy robotach tych zatrudnienia i zarobku. Z samych gubernij litewskich przybyło w tych dniach do stacji kolejowej Biały Stok blisko 3000 ludzi, którzy udają się dalej jeszcze do guber. kijowskiej i podolskiej.

Półrządowy „Jour. de St. Pet.“ następująco prostuje wiadomości o zwinięciu istniejących w Warszawie konsulatów. Pisz on: „Przed kilkoma dniami, pewien dziennik zagraniczny wspominał o ukazie, który zniósł kancelarje konsularne, utworzone w Warszawie, i o okólniku rozesłanym przez księcia Gorczakowa do reprezentantów Rosji za granicą, zawiadamiającym ich o tym ważnym środku. Tymczasem możemy zapewnić, że tak oznajmiony okólnik księcia Gorczakowa nie istnieje wcale, z doskonałego powodu, iż środek, którego miał dotyczyć, nie został przedsięwzięty, i że nie zmienilo się w położeniu zagranicznych konsulatów w Warszawie. Jak istniały, tak pozostają. Konsulowie jeneralni w Warszawie nie mieli zresztą nigdy charakteru dyplomatycznego, a „Journal des Debats“ donoszący, że gabinet st. petersburski utrzyma jednak konsulatory zagraniczne istniejące obecnie w królestwie Polskiem, pod warunkiem, że odtąd będą zależały od właściwych ambasad, znajdujących się w St. Petersburgu, — powinien był wiedzieć, że nigdy nie było inaczej, i że jeżeli rząd rosyjski nie będzie komunikował się z konsulatami utrzymanymi w Warszawie, tylko przez pośrednictwo tych ambasad, w niczem nie zmieni ustanowionych tradycyj. Jeszcze raz powtarzamy, że nie zostało zmienione w warunkach, w jakich znajdowały się konsulatory w Warszawie.

Z Wilna donoszą: Dla dzienników stronnictwa ultra-moskiewskiego jenerał Potapów nie dość energicznie popiera zmoskwienie Litwy; „Golos“ i „Moskowskija Wiedomosti“ zamieszczają znowu długie artykuły, w których uderzają na trwogę, twierdząc, że propaganda polska usilnie pracuje nad spolszczeniem „Zachodniego kraju“. Do tych wyrzeków dało powód pozwolenie duchownym katolickim odbywania po całym okręgu podróży bez każdorazowego proszenia o paszport i zakaz, aby kozacy nie spędzali z pola włóścian katolików, pracujących w pomniejszych święta prawosławne. W Grodnie jest jeszcze jeden katolik urzędnikiem. Korespondent „Golos“, donosząc o tem, woła z oburzeniem: „Jeżeli wszystkie nasze życzenia nie mogą być spełnione, to powinniśmy się starać przynajmniej o to, aby pieniądze nasze pozostały w rękach moskiewskich“. — Niemniej sprawiło oburzenie w kołach partji ultra-moskiewskiej, że minister spraw wewnętrznych uwzględnił prośby kilku właścicieli ziemskich, którzy będąc pokrzywdzeni, żądali rewizji podziału gruntów, i że około 200 z dawniejszych urzędników katolików ośmieliło się podać prośbę do Potapowa o powrót na dawne posady.

Francja. Dnia 23. b. m. został Julusz Favre przyjęty jako członek akademji. W mowie mianej z tego powodu powiedział on, że narody mogą być tylko wtedy potężne, jeżeli są wolne

i jeżeli nie straciły wiary. Wierzyć zaś mogą tylko wtedy, jeżeli wiarę swą oświecają rozumem. W końcu oświadczył mowca, że jest on zwolennikiem wolności politycznej i religijnej.

„France“ uważa pogłoskę o powrocie do Paryża duńskiego ministra wojny Rossloff'a za nieprawdopodobną.

Niemcy. W parlamencie północno-niemieckim toczyły się dnia 22. b. m. obrady nad projektem ustawy o długach. Komisja zalecała przyjęcie projektu bez poczynienia w nim jakich zmian. Na to zabrał głos deputowany Miguel i bronił swojej poprawki, żądającej odpowiedzialności urzędników od administracji długu związkowego. Hr. Bismark oświadczył jednakże, że w tej kwestji prezydium Związku ustąpić nie może. Wniosek Miguela podkopuje stosunki pomiędzy urzędnikami i stawia rząd w tej smutnej alternatywie: albo nie mieć floty, albo narażać się na nieustanne starcia. Jeżeliby poprawka ta została przyjęta, prezydium cofnęłoby całą ustawę.

Izba przyjęła pierwszych szesnaście paragrafów bez dyskusji a poprawkę Miguela w imieniem głosowaniu 131 głosami przeciw 114. Hr. Bismark cofnął rzeczywiście w imieniu prezydium wspomniany projekt ustawy. Za wnioskiem głosowała lewica, stronnictwo narodowo liberalne, deputowani polscy, Sasi, członkowie „parlamentarnego Zjednoczenia“ i Simson; prawica i liberalna frakcja konserwatystów.

Z Monachjum donoszą, że Wydział skarbowy tamtejszego sejmku postawił wniosek o wykreślenie z budżetu ministerstwa wojny 816.445 zlr. Na to oświadczył jednakże minister wojny, że chce armję zreorganizować w odpowiedni sposób państwem sprzyjającym i dobrze ją uzbroić, nie może odstąpić od żądania 16 milionów.

Wschód. Dziś dochodzą dokładniejsze wiadomości o zbrojeniu się Turcji. W Wilajacie dunajskim koncentruje się korpus 25.000 liczący, w Bośni zaś stoi drugi korpus o 22 tysięcy. Razem więc siła zbrojna Turcji w prowincjach między Bułkaniem a Dunajem wynosi 47.000.

W. Porta zapytana przez gabinety państw zachodnich, co jest przyczyną nagłego jej zbrojenia się, podała za przyczynę tego, że groźna a nieprzyjazna postawa Rumunji i Serbji zmusza ją do takich ostrożności.

Minister serbski Jowan Ristiez udał się do Wiednia, Paryża, Londynu, Berlina i Petersburga; jawnym celem jego misji jest staranie się, by rządy austriacki, francuzki, angielski, pruski i moskiewski rzekły się na korzyść rządu serbskiego przysługującej im tamże nad własnymi poddanymi jurysdykcji konsularnej, jaka istnieje również w reszcie krajów berlii Sultana podległych. Znieść tę jurysdykcję obcą w własnych dzierżawach, byłoby bardzo na rękę rządowi serbskiemu. Austria przyrzekła już zgodzić się na to żądanie. W ogóle twierdzą, że między Belgradem a Wiedniem i Pesztem ma istnieć bardzo dobre porozumienie. Trudno jednak sądzić, by podobne ustępstwa czyniono, nie żądając w zamian pewnych korzyści; ztąd też podsuwają najrozmaitsze zamiary podróży p. Ristieza, ile że może niema na dziś żadnej kwestji, na którą tyle czułem byłoby oko publicystyki europejskiej, co kwestja wschodnia.

Flota angielska dostała nakaz udania się natychmiast z wód morza Czerwonego, gdzie posiłkowała wojsko walczące w Abisynji, do Indji; równocześnie polecono ukończyć wojnę z królem Teodorem. Zmiana ta ma być spowodowaną szybkimi postępami wojsk moskiewskich w środkowej Azji. Anglja uważa się przez to zagrożoną w swych posiadłościach indyjskich.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Z wystawy sztuk pięknych. Wczoraj, dziś i jutro wstęp na wystawę obrazów kosztuje tylko 10 cent.; są to ostatnie dni, z których publiczność lwowska korzystać może.

* Ogłoszenie. Czwarte posiedzenie Rady powiatowej lwowskiej odbędzie się dnia 8. maja b. r. w sali ratuszowej we Lwowie. Na porządku dziennym stoi sprawozdanie Wydziału Rady, wybór prezesa i tp.

Z Wydziału Rady powiatowej we Lwowie dnia 24. kwietnia 1868. Zastępca prezesa: Milleret m. p., Widman m. p.

* Miłość lub pieniądze, pytanie na kształt owego Hamletowego być lub niebyć sprawdziło się arcy pocieszenie na pewnym małżeństwie niedawno skojarzonym w naszej błogosławionej Galilei. — Pana X. X., 30letniego młodziana, szlachcica comme il faut wyswatały usłużne kobieciga z panną, wprawdzie dostatecznie dojrzałą bo 4 krzyżki liczącą, ale posiadającą kručze włosy, perłowe zęby, pełnych wdzięków remanent, 24 ko-

ligacyj Habdanków, Leliwów, Grzymałów etc., a co najgłówniej, jak rozgłośna fama za pewnik stawiła, 15.000 rubelków gotowizny, pożądaných na spłacenie dłużków i rodziny pana X.

Bez wszelkich trudności i niepotrzebnych zwlekań, szczególnie przez pannę młodą ominiętych — zapewne dla prędkiego dopełnienia jeszcze jednego sakramentu — odbył się ślubny obrządek, na którym „comme de raison“ figurowały prócz księdza, państwa młodych i licznych gości, czwórka konkurencka i galony fagasów. — Po szampańskich wystrzałach weselnych godów, rozpoczął miodowodnie z całym zapałem młodzieńczych sił pan X., którego dowody miłości miały uwieńczyć brzęczące rubelków laury. Po za kotarą różowej iluzji niewidzialną mgłą zakrywał zdradliwy Kupido rzeczywistość, która niestety przy bliższym badaniu rozczarowała miała poświęcającego się małżonka. Wśród dowodów płomiennej miłości zapomniiała i czuła połowiczka o znikomej mamonie, guldenami zwanej, aż o okrutną prozę w pare tygodni rozbił potomek Abrahama gruchające stadło, powołując je z ideałów do opamiętania w sposób dobitnego nakazu płatniczego, Wdzięczna małżonka podała jako ratunek ukochanemu małżonkowi klucz od swej szkatuły — owego przyładku oczekiwanej nadziei. Z tryumfem otwiera p. X. szkatułkę, jednak o zgrozo! 15000 rubli stopniało na 500 guldenów obligacjami — a na dnie szkatuły odkrywa niefortunny Columbus metrykę, świadczącą, iż luba żoneczka urodzona w roku pańskim 1804, a zatem do 4 krzyżyków mniemanego wieku, nie dodając nawet owych 24 koligacyj, liczy 64 latek. Oślupiały p. X. biegnie do opuszczonego przybytku miłości, tam nowy przestrasza go widok. — Na stole leżą w złoto oprawne dwa rzędy perłowych zębów, a z puszystych poduszek spływa zwój białutkich jak śnieg włosków, z których farba czarna z nocą uleciała. Runęły marzenia majątkowe, spełzły słodczyce miłosne i nastaly kwasy i burze domowe, którym jednak bogata w pomysły babinka potrafiła zaradzić. Kosmetyk na włosy został odnowiony, zębki sztuczne buzie nie opuszczają, a gdy przezorna połowica zachowany u familji kapitalik z Kongresówki przywiozła — ostudzony z zapałów małżonka za kaźden calus 100 guldenów premji otrzymuje.

* Nieszczęsne wypadki. „Gaz. lwow.“ podaje następujące nieszczęsne wypadki: W Żołyńi w pow. łańcuckim podczas tegorocznego nabożeństwa rezurekcyjnego, mieszczanin Walenty Kochmański strzelając z móżdżerza, zranił się skutkiem własnej nieostrożności w rękę tak, że mu ją amputować musiano. Leopold—Tarnawski z Mościsk, kapral przy 10. pułku piechoty, przechodząc dnia 14. b. m. w nocy z zinnemi osobami przez most na Dniestrze w Radłowicach pod Samborem, który skutkiem wezbrania rzeki był uszkodzony, spadł z niego i utonął. — Dnia 16. b. m. woźnica gr. kat. plebana z Rypian w pow. Turka, mając parokonnym wozem przejeżdżać w bród przez Dniestr poniżej Hołowecka, wziął na brzegu nieznanego chłopca i dziewczkę dla przewiezienia ich przez rzekę. W środku rzeki wóz wywrócił się, ale nadbiegli ludzie, którzy konie z wozem, tudzież woźnicę i owego chłopca wyratowali, dziewczka jednak utonąła. — Ludwik Czechowski z Lubkowiec w pow. śniatyńskim chcąc dnia 16. b. m. poprawić coś na kole młyńskim, został przez nie wciągnięty i poniósł śmierć.

* Teatr. Krakowskie towarzystwo sceny polskiej udaje się tego lata do Poznania; większej jednak doniosłości jest uchwała Rady miejskiej w Tarnowie, uznająca potrzebę stałego teatru polskiego tamże, który, jak słusznie zauważał Dr. Jarocki, przy jakimkolwiek zasilku ze strony gminy łatwo może się utrzymać. Nie potrzebujemy dodawać, jak korzystnie teatru prowincjonalne oddziaływują tak na umoralnienie ludności jak i na podniesienie ducha narodowego tejsze.

Depesze telegraficzne.

Pesz 25. kwietnia. Dzisiejsza „Gazeta wiedeńska“ ogłasza cały szereg odznaczeń i udzieleń orderów z powodu narodzenia arcyksiężniczki.

Florence 24. kwietnia. Z powodu zaślubin następcy tronu, księcia Humberta, udzielona została ogólna amnestja dla przekroczeń prasowych i innych, również jak i dla dezertarów wojskowych.

Praga, 24. kwietnia. Rady powiatowe w Wrnie i w Wodnianie założyły protest przeciw zwiększeniu podatków i przesyłały takowy do Wydziału krajowego.

Berlin 24. kwietnia. W armji pruskiej będą wkrótce rozdane liczne urlopy, niemniej jednak wieści o odnośnem porozumieniu się Francji, Prus i Austrii, nie mają żadnej podstawy.

Paryż 24. kwietnia. „Constitutionnel“ donosi, że mieszkający w Jasach konsulowie Anglii, Francji, Grecji, Prus i Moskwy zgodnie utrzymują, że doniesienia o przesładowaniach żydów w Rumunji, są najzupełniej zgodne z prawdą.

Dodatek poniedziałkowy wychodzi odtąd regularnie o godzinie 11tej w południe.

Cennik giełdy pienięż. i towar.
we Lwowie dnia 25. kwietnia 1868.

Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	207 75	208 75
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	178 75	180
" banku hypot. gal. po 200 zlr.	—	72
" papieru czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	—	200
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. } bez kuponu	75 90	76 35
" " " w w. a. }	72 30	72 75
" " banku hypot. galic. }	81 50	81 80
Oblig. indemnizacyjnegalic. }	65 45	65 70
" " WX. Krakowskiego	—	—
" " Księstwa Bukowiń.	—	—
" pożyczki głodowej z r. 1866	99	99 50
" kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—
" " " II. "	88 25	89
" " lwowsko-czern. I. "	76 50	77 25
" " " II. "	—	—
Dukat holenderski	—	—
Dukat cesarski	5 53	5 58
Napoleon d'or	9 30	9 35
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 80
" papierowy rosyjski	1 59	1 60
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 71	1 72
Półimperjal rosyjski	9 50	9 60
Srebro	114 50	115 50

Koniczyna: sekunda korzec 180 f. netto 27 zlr.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. kwietnia.		zlr.	kr.
5% Metaliki		56	65
" z procent. z maja i listopada		57	30
5% Pożyczka narodowa		62	80
Losy pożyczki z roku 1860		81	—
Akcje banku wiedeńskiego		693	—
" kredytowego		180	—
London 10 funtów szterlingów		116	50
Srebro		114	65
Dukat pojedynczy		5	56

Gospodarstwo i handel.

Kolej Karola Ludwika i czerniowiecka.

— Podawaliśmy przed kilku dniami wyniki z obrachunku kolei Karola Ludwika z r. 1867, które wykazały, że obrót na tejże w minionym roku był najpomyślniejszym od czasu istnienia tej kolei i ilość wszystkich artykułów przewozu podwyższyła się bowiem bardzo znacznie, zboża przywieziono 3 razy, bydła rogatego 2 razy więcej jak zeszłego roku. Przewóz cały wynosił przeszło 1.921.000, na sól 347.000, na bydło rogatę 300.000 cetnarów, osób przewieziono 283.539. Co do budowy dalszej

kolei do Brodów i Tarnopola sprawozdanie nie podaje bliższych szczegółów, jedynie twierdzi, że kolej do Brodów również jak i do Złoczowa oddana będzie dla publicznego użytku z dniem 1. października 1868. Nierównie mniej pomyślnym jest sprawozdanie kolei czerniowieckiej, która na dochód 1.469.000 wykazuje wydatki w kwocie 882.245 zlr. na sam zarząd, tak że po odciążeniu innych wydatków pozostaje czysty dochód 337.000 zlr., z którego należałoby pokryć procenta akcyjne 1.224.828, amortyzację 21.000, dywidendę 254.171, razem 1.500.000, a zatem 1.162.000 niedoboru będzie musiał ponieść rząd, który i tak już zaliczkowo udzielił w bieżącym roku kwotę 640.000 zlr. Budowa dalszej przestrzeni do Suczawy ma być ukończona z końcem przyszłego roku.

Przyjechali do Lwowa

z dnia 24. kwietnia.

PP. Jaruntowski J. z Rohatyna, hr. Stecki B. z Środopolec, Czajkowski F. z Bóbrki, Drzewiecki J. z Stądnia, Paszkiewicz W. z Juszkowic, Żychliński F. z Skniłowa, Borowski M. z Hurku, Lewandowski T. przeł. pow. z Tarnobrzega, Krasucki J. z Olszyny, Kruszewski J. z Chorobrowa, Brześciński B., J. i A. z Lackiej Woli.

Lekcje języka francuzkiego

podług najnowszej, łatwo pojętej i w krótkim czasie do niezawodnego rezultatu prowadzącej metody — z wykładem polskim udziela rodowity Francuz za cenę umiarkowaną. — Bliższą wiadomość udziela redakcja „Dziennika lwowskiego.”

La langue française

selon la metode recente, pratiquée a l'Academie de Sciences a Paris — poussent les eleves aux resultats surprenants, et a une perfection inouie — enseigne un français de nation. Instruction en langue polonaise, ou allemande. — Frais des leçons modeste. On s'informe, au bureau de la redaction „Dziennik lwowski“.

584-1-3

Szpilki do butów

systemu amerykańskiego poleca

Hermann Jeitteles & Syn

w Pradze. 576-7-10

Wzorowe kartki na żądanie gratis.

Filia banku angielsko-austryackiego

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości,

309-27?

że począwszy od 1. listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowym wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym **4%** z ośmiodniowym wypowiedzeniem liczyć będzie.

WYSTAWA

dzieł sztuki

urządzona przez

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie

zostaje według postanowienia Dyrekcji zamkniętą

dnia 27. kwietnia 1868.

W najkrótszym czasie po zamknięciu wystawy nastąpi

losowanie

zakupionych przez dyrekcję Towarzystwa dzieł sztuki.

Ponieważ akcje nie zapłacone przed losowaniem nie mogą według statutu brać udziału w takowym przeto uprasza się niżej tak pp. agentów jako też pp. akcjonariuszów ażeby należytość za akcje przypadającą

najdalej do 5. maja b. r.

do kasy Towarzystwa złożyć raczyli gdyż później spłacone akcje w losowaniu udziału mieć nie będą.

582-3-3

Z Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie d. 19. kwietnia 1868.

Wody mineralne

otrzymam w pierwszych dniach MAJA

580-2-2

F. W. Królikowski.

Najnowsze MATERIE NA SUKNIE

jedwabne i wełniane

PALETQTY i ŻAKIETY

wełniane, jedwabne i aksamitne,

SUKNIE GOTOWE,

SZALE i CHUSTKI letnie wełniane,

Kapelusze

zamykane i okrągłe,

Negliżyki, Parasolki, Korsety

paryzkie.

PERFUMY francuzkie i angielskie itp.

poleca znany z najgustowniejszych rzeczy i wielkiego wyboru handel mód

585-1-3

WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO.